

STANISŁAW GAJDA*

Uniwersytet w naukowej i publiczno-społecznej sferze życia**

Kryzys Uniwersytetu

Nasza cywilizacja podąża w kierunku, który budzi coraz więcej niepokoju i lęków. Nie ogarniamy teraźniejszości oraz boimy się tego, co może przynieść przyszłość. Zagłuszamy swoje obawy często wręcz neomanijną krzątaniną, goniąc za nowościami i (pseudo)reformując różne fragmenty naszego świata.

Nasz czas to być może już nie epoka zmian, lecz zmiana epoki, a to stawia przed nami **zasadnicze wyzwania** i wymaga **nowego myślenia**. Dziś dominuje myślenie, które zaczyna hamować rozwój jednostek i społeczności oraz zagrażać społeczeństwu. Charakteryzuje je m.in.: ograniczony funkcjonalizm, sprowadzający się do podążania za tym, co jest doraźnie pożyteczne (użyteczność); egocentryczny indywidualizm, stawiający w centrum jednostkę i lekceważący Innego; nadobecność ideologii, które dyktują rzeczywistości skonstruowane przez siebie prawdy i prawa. Konieczna staje się krytyczna analiza dominujących wartości i norm, praktyki i instytucji współczesnego świata społeczno-kulturowego.

Uniwersytet to instytucja stanowiąca jeden z kluczowych elementów kulturowej spuścizny cywilizacji zachodniej. Czy to przysłowiowy ostatni Mohikanin średniowiecznych korporacji i jego czas mija? Czy też może on stać się **laboratorium nowego myślenia** i przyczynić się do sformułowania alternatywy dla współczesnych porządków, alternatywy, wyrażającej koncepcję takiego ładu społecznego i politycznego, który, ucieleśniając uniwersalne nakazy, „mógłby nas prowadzić ku osiągnięciu naszych wspólnych dóbr i nauczyłyby nas bycia obywatelami zdolnymi odnaleźć własne dobro w dobru wspólnym i dzięki niemu” (MacIntyre 2009: 46). W budowie takiej alternatywy trzeba sięgać zarówno do doświadczeń z przeszłości, w tym do myśli filozoficzno-teoretycznej, jak i do bieżących zmagania w praktyce życia, aby w dialogu próbować odnaleźć adekwatny instytucjonalny wyraz naszego wspólnego ukierunkowania ku naszym wspólnym dobrom.

* Prof. dr hab. Stanisław Gajda (stgajda@uni.opole.pl), członek rzeczywisty PAN, Uniwersytet Opolski

** Tekst napisany na podstawie wykładu wygłoszonego 20 czerwca 2018 r. podczas uroczystości przyznania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.

Współczesny Uniwersytet wraz z nauką znalazł się również w objęciach szerokiego i głębokiego kryzysu społeczno-kulturowego. Jego fundamentalnym grzechem stało się **odrzuć odpowiedzialności za świat**, co wyraziło się w dystansowaniu się wobec drażliwych problemów społeczno-moralnych, instrumentalnym traktowaniu prawdy oraz rezygnacji z całościowego postrzegania rzeczywistości na rzecz daleko idącej specjalizacji. W konsekwencji Uniwersytet stracił swój ideowo-moralny prestiż i autorytet; przestał być miejscem poszukiwania prawdy; nastąpił upadek akademickiej kultury intelektualnej – Uniwersytet przeobraził się w instytucję dostarczającą „zasoby ludzkie i technologiczne” oraz informacje (ściślej publikacje pod wymogi parametryzacji i rankingów), a nacisk na zastosowania doprowadził do uwiadu problematyki teoretycznej (zaangażowanie łatwo przeradza się w służbę ideologii i polityki); stał się instytucją usług edukacyjnych, konglomeratem specjalistycznych szkół, oferujących niewiele więcej niż kwalifikacje zawodowe; autonomia stała się fikcją wobec wszechwładzy biurokratyzacji i kontroli (autorytet tradycji i mistrzów zastępują sformalizowane zasady); uczeni przeobrażili się w proletariat wiedzy.

Odnowa Uniwersytetu a tradycja

Świadomość kryzysu Uniwersytetu skłania do podejmowania działań naprawczych. Jednak konsekwencje reform – jak dotąd – nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, najczęściej prowadzą do wytworzenia się **nieracjonalnej racjonalności**, tj. negatywnych skutków ubocznych. Przed Uniwersytetem rysują się zatem dwie drogi: jedna prowadzi do degradacji i śmierci idei uniwersyteckiej, a druga otwiera drogowskaz z napisem „Odnowa”.

Prawdziwa odnowa nie sprowadza się do powierzchownej reorganizacji, do zmiany struktury, lecz powinna sięgać głęboko, być odnową ducha. Słowo *odnowa* oznacza nie tylko modyfikację czegoś, co istnieje, lecz z jakichś powodów się przeżywa i wymaga zmiany polepszającej. Oznacza także powrót do tego, co już było. Warto więc wrócić do **archetypu Uniwersytetu** i jego źródeł, do idei wyjściowej i jej przemian.

Zazwyczaj odwołujemy się wówczas do tradycji średniowiecznych i przypominamy powstanie w XII w. pierwszych uniwersytetów, począwszy od Bolonii. Jednak korzeni idei Uniwersytetu należy szukać już w antycznej Grecji wraz z narodzinami europejskiej filozofii i nauki. Za ich ojców chrześniych uznaje się Platona i Arystotelesa, ale nie sposób pominąć Sokratesa oraz jego stylu myślenia i stylu rozmowy, dyskusji. Dzięki piśmie i arabskiemu pośrednictwu antyczne dziedzictwo mogli podjąć średniowieczni Europejczycy, wykuwając ideę Uniwersytetu wolnego i uniwersalistycznego – jako instytucji, w której ludzie są wolni w dążeniu do prawdy i w której nie tylko przekazuje się wiedzę, lecz także stwarza się możliwości formowania wiedzy nowej; instytucji, która promieniuje na swoje społeczne otoczenie. Ta idea jest ciągle żywa i pojawia się jak feniks z popiołów przy kolejnych reformach Uniwersytetu.

Tradycje średniowieczne nie są jednolite. Początkowo w nawiązaniu do antyku greckiego na uniwersytetach obowiązywała wolność wygłaszania opinii oraz swoboda nauczania i bycia nauczonym. Gwarantowało to papieżstwo, bo uniwersytety podlegały bezpośrednio Rzymowi i były niezależne od lokalnych władz świeckich i kościelnych. Pierwotny Uniwersytet stanowił spójną całość – wydział filozoficzny dawał podstawy do studiowania teologii na wydziale teologicznym (dla „zdrowia duszy”), medycyny na wydziale medycznym (dla ciała) i prawa na wydziale prawa (dla zachowania porządku społecznego). Celem Uniwersytetu było jednak nie tyle przygotowanie do zawodu, ile pobudzanie pragnienia zdobywania wiedzy i poznawania prawdy, ale już w XII w. wyodrębniono w uniwersytetach *studium generale*, w którym łączono nauczanie z prowadzeniem badań, oraz *studia particulariae*, w których przeważało nauczanie pasywne.

Przełomowy nie tylko dla idei Uniwersytetu w średniowieczu okazał się rok 1277. To wówczas uczeni Uniwersytetu Paryskiego odrzucili tezę broniącą idei pluralizmu w nauce. Zgodnie z nią w świetle zasad filozofii greckiej nie można odmówić Bogu mocy stworzenia wielu światów o różnych strukturach. W ten sposób zapoczątkowali ideę jednego Boga, jednego świata i jednej logiki. Od tej pory największym uznaniem cieszyła się *scientia*, wiedza definitywna (skończona) i systematyczna, a nie sokratyczny etos poszukiwania i wątpienia. Wiara w jedną prawdę stała się więc wiarą w prawdę totalitarną.

Od XIV w. zaczyna się proces kształtowania uniwersytetów lokalnych, fundowanych przez lokalne władze świeckie i kościelne. Uważały one Uniwersytet za niezbędny element polityczny i kulturowy. Łączyło się to jednak z jego „prowincjonalizacją” i ograniczeniem liczby nauczanych przedmiotów, co krytykował m.in. J.A. Komenski. W XVI w. pojawiają się pierwsze pozauniwersyteckie, specjalistyczne uczelnie kształcące na wybranych kierunkach. Jest to początek formowania się nauki nowożytnej oraz europejskiego modelu szkolnictwa wyższego, w którym następuje podział zadań – Uniwersytet zachowuje charakter instytucji uniwersalistycznej i badawczej, natomiast kształcenie zawodowe przejmują uczelnie nieuniwersyteckie. W XVII w. w otoczeniu Uniwersytetu powstają towarzystwa naukowe i akademie nauk – wraz z narodzinami nauki nowożytnej (jej ideał sprowadza się do trzech wartości: Prawdy, Racjonalizmu i Obiektywizmu oraz czterech norm: Uniwersalizmu, Wspólnotowości, Bezinteresowności i Krytycyzmu, zob. Merton 1982) zaczyna się rysować rozdział badań i nauczania (od XIX w. pogłębia go powstawanie specjalistycznych instytutów badawczych).

Od XVIII w. wzmacnia się mecenat państwowy nad uniwersytetami, które stopniowo tracą stare przywileje i prestiż. Kształcenie uniwersyteckie upowszechnia się. Od szkół dla elit uniwersytety zmierzają w kierunku szkolnictwa masowego przygotowującego specjalistów w różnych profesjach. Reakcją na ten kierunek rozwoju była reforma W. Humboldta, postrzegająca Uniwersytet jako instytucję autonomiczną, w której

proceeds research and teaching, with the basis of all knowledge philosophy, which integrates achievements of individual disciplines.

In the latest years we are becoming witnesses and participants in debates dedicated to science and higher education and the University as its central institution. In these debates there are appeals to the original, humanistic and community idea of the University. One speaks of freedom of research and teaching and of autonomy. One calls for a return to the all-encompassing unity, to the integration of science with philosophy and culture, to the humanization of science. One warns against the negative effects of regression of anthropology and technopolization of life. One recalls Einstein's warning: „I am afraid of the day, when technology will overcome society, the world will then consist of generations of idiots”. One is captivated by artificial intelligence and the Internet and one contemplates the effect of the Holy Spirit formulated by R.K. Merton. Referring to the parable of talents: „For every one to whom he has given, he will add more, and he will have an abundance. But to the one who has not, he will take away even that which he has” (Mt 25, 29-30), one warns that the user of technology, the rich, i.e. the wise, will use its advantages, multiplying his personality and wisdom, while the user of technology, the poor, will easily become the object of mental degradation. One is worried not only by the reduction of wisdom to information and knowledge and the tendency to the migration of intelligence from the brain to the resources of the network (from intelligence to ex-intelligence).

Reforma Uniwersytetu

In sum, however, at the same time there is no single model of reform, no single vision of the University. One should take into account both tradition and contemporary conditions, in particular local ones, and also look ahead. The University is something more than just an institution of research and education, producing knowledge and staff. It is necessary to take into account values, which should control the development of the University in the context of the global civilization. Taking everything into account, one can point to three main tasks of the University.

First, the task of the University is to conduct research in the pursuit of truth in conditions of freedom and autonomy and responsibility for the present and the future of humanity, and also of human communities and society. This requires efforts to improve the quality of research and to open up internally, i.e. closer cooperation between scholars and university units, and on cooperation with other universities in the country and in the world (currently there are about 20 thousand universities).

Second, the University should educate students, introducing them to life, to science in general and in selected disciplines, and also, teaching responsibility for the present and for the future, to pass on knowledge and to promote the cultural heritage.

Third, the University must be open to the environment, it should not cut itself off from the external world, from the pragmatic needs of society. To its obligations

powinno jednak należeć nie tyle reagowanie na praktyczne zamówienia konkretnych podmiotów (to bardziej zadanie nauk stosowanych z instytutów badawczo-rozwojowych i uczelni specjalistycznych), ile uprawianie – obok podstawowej dla jego misji nauki akademickiej, tj. czysto poznawczych badań empiryczno-teoretycznych – także nauki publicznej.

Uniwersytet a nauka publiczna

Nauka publiczna (nie należy jej mylić z popularyzacją nauki) to taki rodzaj badania i publikowania, który bezpośrednio odnosi się do ważnych zagadnień – wyzwań naszego czasu i przyszłości oraz wychodzi do społeczeństwa, wywołując intelektualny ferment i angażując do działania. Unika ona sądów wartościujących, natomiast nie stroni od odniesień do wartości. To różni jej zaangażowanie od zaangażowania ideologiczno-politycznego. Jej uprawianie wymaga więc odwagi, bo często prowadzi do zderzenia z polityczno-ideologicznymi ramami, tj. mentalnymi strukturami kształtującymi sposób oglądu świata, i w konsekwencji do zaprzeczania ramie.

I na tym wyjściu Uniwersytetu na zewnątrz oraz wejściu w publiczno-społeczną sferę życia warto się zatrzymać w dobie podejmowanych wspólnie jego reform. Życie ludzkie toczy się i rozgrywa w różnych przestrzeniach: intymnej, prywatnej, publicznej i społecznej. Granice między nimi nie są ostre i na naszych oczach wraz z poszerzaniem się imperium kultury popularnej oraz medializacją życia zmieniają się. Z terminem *publiczny* łączą się dziś przede wszystkim sensy: ‘jawny’ i ‘dostępny, przeznaczony dla wszystkich’. Natomiast na dalszy plan zeszły sensy: ‘ważny społecznie’ i ‘dotyczący całego społeczeństwa’. Posługuję się tu terminem: *sfera publiczno-społeczna*, aby podkreślić wagę tych głębszych sensów. Z lingwistycznego punktu widzenia na tę sferę można spojrzeć jak na swoistą, złożoną, wielopoziomową, pluralistyczną przestrzeń komunikacyjną, sieć komunikowania treści i stanowisk oraz porozumiewania się. Wytworem tej sieci jest opinia publiczna. W niej formuje się wola polityczna.

Centrum sfery publiczno-społecznej stanowi *życie polityczne*. Polityka to aktywność ludzka, która dotyczy spraw współżycia oraz życia zbiorowego jednostek i różnych grup mających żyć razem. Nierozłącznie wiąże się więc ze współdziałaniem i współpracą różnych podmiotów, ale też ze sporami i konfliktami. Nadrzędnym celem polityki jest zatem wytwarzanie, zachowanie i ulepszanie ogólnych zasad (współ)życia. Cele bardziej szczegółowe to m.in. wyznaczanie ogólnospołecznych zadań i mobilizowanie do wspólnego wysiłku przy ich realizacji oraz rozwiązywanie nieuchronnie pojawiających się konfliktów.

Można mówić o podwójnym Janusowym obliczu polityki jeszcze z innego względu. Tu jedno jej oblicze wiąże się z „roztrofną realizacją dobra wspólnego” i w ideale społeczeństwa obywatelskiego angażuje w jego urealnienie wszystkie wytwarzające je jednostki, grupy i instytucje. Oblicze drugie łączy się z działaniami zmierzającymi do

zdobycia i utrzymania władzy, co ma związek z państwem jako istotną instytucją społeczności politycznej i kontrolą nad jego aparatem. W społeczeństwach demokratycznych władzę sprawują w imieniu obywateli wybierani reprezentanci (politycy).

W klasycznych wizjach polityki na czoło wysuwano to pierwsze oblicze, podkreślając, że realizowanie dobra wspólnego nie może być *despotica*, musi być *libera* (Tomasz z Akwinu). Natomiast nowożytnie widzenie polityki i sama praktyka polityczna przesuwają się w stronę oblicza drugiego. Polityka ma być skuteczną realizacją celów działań władzy, służących umocnieniu państwa za pośrednictwem podporządkowanego mu społeczeństwa. Polityczność ma zatem trzy „naturalne” wymiary: wspólnotowy (kooperacyjny, konsensualny), konfliktowy (antagonistyczny) i władczy (hegemoniczny). Obywatele na całym świecie oceniają politykę bardzo surowo, mając na myśli to drugie oblicze i jej wymiar konfliktowy, który traktują jako przejaw funkcjonalnej nieefektywności polityków, a z którego media czynią uwodzący publiczność spektakl. Jednak „tym, co po prostu trzeba przyjąć, co jest dane, są sposoby życia” (Wittgenstein 1972: 317), a jednym z tych sposobów jest polityka. Mimo wszystko potrzebujemy jej w dążeniu do dobrego życia.

W tym dążeniu do dobrego życia Uniwersytet odgrywał i powinien dalej spełniać ważną rolę, włączając się jako instytucja i poprzez swoich przedstawicieli w życie społeczeństwa obywatelskiego oraz wchodząc w zrównoważone relacje z władzą. Udział Uniwersytetu w powszechnej demokracji społecznej można sprowadzić przede wszystkim do dwu sposobów: włączania się w społeczny ruch **nauki otwartej** (ang. *Open Access Movement*) oraz uczestnictwa w **debatach publicznych**, które stanowią serce demokracji i służą budowaniu rozumnego konsensusu.

Jednak demokracja to również demokracja elit, których głos – zwłaszcza elity politycznej (parlament, rząd, administracja, partie i politycy) – jest słyszalny lepiej niż obywateli. W rywalizacji z elitami ekonomicznymi i kulturowymi, do których należą też elity akademickie, elity polityczne zajmują najczęściej dominującą pozycję dzięki podporządkowaniu sobie mediów i posiadaniu innych atutów, w tym siły. Wpływa to na sytuację Uniwersytetu, który znalazł się w przysłowiowym trójkącie bermudzki, wyznaczonym przez politykę, ekonomię oraz kulturę i naukę, czyli przez elity polityczne, ekonomiczne i akademickie. Elita akademicka nie zawsze potrafi skutecznie bronić idei uniwersyteckiej, a ludzie Uniwersytetu i rekrutowani na uniwersytetach eksperci nie tak znów często swoimi sugestiami powodują, iż politycy zajmują się podnoszonymi przez nich sprawami. W technokratycznym zarządzaniu debaty publiczne stanowią przeważnie wręcz przeszkodę. Nawet wyniki badań o doniosłych skutkach społecznych nierzadko z trudem docierają do elit politycznych i opinii publicznej. Decyzje polityczne są często nieracjonalne, podejmowane pod wpływem nieracjonalnych potrzeb, wartości i celów. Ich racjonalizacja następuje dopiero *post factum*.

Quo vadis, Uniwersytecie?

Czy zatem terapia Uniwersytetu i uniwersytetów jest możliwa? Co robić, aby było tak, jak być powinno, gdy do końca nie wiemy też, jak być powinno? Wraz z upadkiem idei postępu trudno być optymistą, ale to pesymizm dostarcza dziś podniet do bycia aktywnym.

Pełny powrót do zrodzonej w średniowieczu idei Uniwersytetu nie wydaje się możliwy i racjonalny. Jednak nie można się od niej odcinać. Wyznaczająca współczesne europejskie standardy uniwersyteckie *Karta Bolońska (Wielka Karta Uniwersytetów)*, przyjęta z okazji 900-lecia Uniwersytetu w Bolonii, przywołuje tradycyjne wartości (wolność badań i głoszenia poglądów w imię prawdy, niezależność uczonych od wpływów politycznych i ekonomicznych, jedność badań i nauczania itd.) i określa rolę Uniwersytetu jako instytucji, wokół której koncentruje się życie społeczne. Nie do przyjęcia jest tendencja – do niedawna dominująca – która zmierza do zamiany Uniwersytetu w nowoczesną korporację lub przedsiębiorstwo (por. tzw. uniwersytet przedsiębiorczy). Niedobrym rozwiązaniem wydaje się oddanie reformy Uniwersytetu w urzędnicze ręce, choćby z poparciem części akademickiego *establishmentu*. To samo środowisko akademickie powinno znaleźć w sobie zdolności, odwagę i siłę, aby odrodzić wartości, które uległy erozji lub wyparciu, oraz bronić prawdziwego etosu akademickiego. Uniwersytet powinien zostać Uniwersytetem.

Nie oznacza to, iż Uniwersytet nie powinien reagować na zmiany w samej nauce oraz w swoim otoczeniu. Rodzi się jednak kwestia, czy i na ile ma podążać za dominującymi tendencjami, a na ile się im przeciwstawić? Współczesny bieg spraw świata wręcz dramatycznie wyostrza to pytanie. Wiedza naukowa rozwija się nierównomiernie. W polityce naukowej wspiera się przyspieszony rozwój nauk bio-, info-, techno- i deprecjonuje nauki humanistyczne i społeczne, przez co wraz z popkulturą utrwała się skrzywiony obraz rzeczywistości i życia. Na margines spycha się wiedzę o człowieku, o wartościach, o sensie życia. Osłabia się zdolność rozumienia siebie i świata. Nasila się zagubienie orientacyjne i rozumiejące, popadamy w chaos zrelatywizowanych wartości i rozproszonych sensów. Wraz ze wzrostem informacji i wiedzy narasta nie tyle mądrość, ile dezinformacja i niewiedza, czyli sfera niemądrości. *Homo sapiens* staje się *homo computans*, człowiekiem wyjałowionym duchowo.

Zbyt radykalne ingerowanie w materię i ducha Uniwersytetu może zdestabilizować jego naturalny proces rozwojowy i doprowadzić do nieobliczalnych skutków negatywnych. Nauka i Uniwersytet to złożone systemy samoorganizujące się. Takie systemy lepiej pozostawić naturalnej regulacji oddolnej niż odgórnemu reformowaniu. Nasza współczesna niecierpliwość skłania nas często do interwencjonizmu, który przynosi niewielkie skutki widoczne i poważne negatywne następstwa uboczne. Wielkie i skomplikowane reformy prowadzą do multiplikatywnych łańcuchów skutków nie-

oczekiwanych i niepożądanych, co rodzi kolejne interwencje. A zatem ostrożnie z reformami!

W rzeczywistości społeczno-kulturowej, w ludzkich działaniach ideę (u Platona idealną i niezmienną formę, u Arystotelesa istotę) przeciwstawia się temu, co empirycznie realne. Z tego punktu widzenia żaden konkretny uniwersytet nie jest Uniwersytetem – ciągle się nim dopiero staje. Idee nie mają jednak absolutnego charakteru, zmieniają się w czasie, zyskują historyczne i lokalne uwarunkowania. Dystans między ideą a realnym bytem trzeba zmniejszać, zbliżając byt nie tyle do idei czystej, ile realizując swoją własną istotę, wartości zastrzeżone dla każdego konkretnego uniwersytetu. Ta istota (sens) może być tylko skonkretyzowana, tj. odnosić się *ad institutionem* i *ad situationem*.

Salus Universitatis suprema lex esto! (Pomyślność Uniwersytetu niech będzie najwyższym prawem!).

Literatura

- Alexander J.G. (2010), *Znaczenie społeczne*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Arystoteles (2001), *Polityka*. [W:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bloom A. (1997), *Umysł zamknięty: o tym jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Castells M. (2013), *Władza komunikacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Habermas J. (2007), *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Held D. (2010), *Modele demokracji*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kampka A. (2014), *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kennedy M.D. (2015), *Globalizing Knowledge: Intellectuals, Universities and Publics in Transformation*, Stanford, CA: Stanford University Press.
- MacIntyre A. (2009), *Etyka i polityka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Merton R.K. (1982), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nussbaum M.C. (2008), *W trosce o społeczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Postman N. (2004), *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie „Muza”.
- Sartori G. (1994), *Teoria demokracji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sennett R. (2009), *Upadek człowieka publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie „Muza”.
- Szczepański M.S., Szafraniec K., Śliz A. (red.) (2015), *Szkolnictwo wyższe, uniwersytet, kształcenie akademickie w obliczu koniecznej zmiany*, Warszawa: Polska Akademia Nauk.
- Szmyd J. (2015), *Zagrożone społeczeństwo. Regresja antropologiczna w świecie ponowoczesnym*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Szprot J. (red.) (2014), *Otwarta nauka w Polsce 2014. Diagnoza*, Warszawa: Wydawnictwa ICM.
- Sztompka P., Matuszek K. (red.) (2015), *Idea Uniwersytetu. Reaktywacja*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Sztumski J. (1997), *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Śliz A., Szczepański M.S. (red.) (2014), *Dostojny Uniwersytet?*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Taleb N.N. (2015), *Antykruchłość. O rzeczach, którym służą wstrząsy*, Warszawa: Kurhaus.
- Twardowski K. (1933), *O dostojności Uniwersytetu*, Poznań: Uniwersytet Poznański.
- Wittgenstein L. (1972), *Dociekania filozoficzne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Woźnicki J. (red.) (2013), *Misja i służebność uniwersytetu w XXI wieku*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.

University in the scientific and public-social sphere of life

The consciousness of a crisis of university inclines towards its reformation. In the thinking about its revival it is necessary to take into account the archetypical idea behind university, traditions to date, contemporary conditions and visions of the future. It is also getting indispensable to take into consideration such values that ought to steer the development of university in the framework of global civilization. The tasks of university are as follows: 1) to conduct research in striving for truth in the conditions of autonomy and freedom, as well as responsibility for the present day and the future of man; 2) to educate students, which introduces them in the world of science and life, as well as teaches them to be responsible; 3) to practice public science which is present in debates undertaking to solve vital social problems. The academic community and its elites should defend the conception of university against the dictate of their political and economic counterparts who attempt to impose the idea of an entrepreneurial university which produces a utilitarian knowledge and “human principles”.

Key words: university, university tradition, reform of university, science, public science

